

WIADOMOŚCI TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok XXII.

Tarnów 2026

Nr. 90

Bractwo Kurkowe w Tarnowie Jubileusz 30-lecia działalności

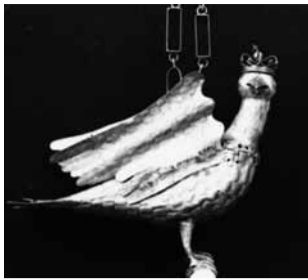


HISTORIA BRACTWA KURKOWEGO W TARNOWIE

W 2026 roku tarnowskie Bractwo Kurkowe obchodzi jubileusz 30-lecia działalności. Należy zaznaczyć, że w 1996 r. zostało ono reaktywowane po ponad półwiecznej przerwie. Jednak jego historia jest o wiele starsza i sięga czasów średniowiecza. W swoich dziejach nosiło nazwę Towarzystwa Strzeleckiego. Jak napisano na internetowej stronie Bractwa: *Towarzystwo Strzeleckie, spadkobierca tradycji prastarego Bractwa Kurkowego, jest najstarszym towarzystwem tarnowskim istniejącym do dziś, a w ciągu wieków funkcjonowało z przerwami liczącymi dziesiątki lat.* Jest to więc organizacja wyjątkowa, trwale wpisana w dzieje miasta, przez którą przewinęły się znakomite postacie tarnowskich obywateli. Obecna działalność Bractwa jest różnorodna. Do jej ostatnich sukcesów można zaliczyć coroczną zbiórkę na cele charytatywne. W latach 2023-2026 zebrano blisko 183 tys. zł. Przekazano tę kwotę dla dwóch placówek: Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego „Dwór” w Zbylitowskiej Górze oraz Centrum Usług Społecznych w Tarnowie z przeznaczeniem dla dzieci i młodzieży z problemami psychicznymi. Półtora wieku temu Towarzystwo Strzeleckie zbierało pieniądze dla ubogich uczniów w Tarnowie, a teraz powróciło do tradycji charytatywności. Jest w tym coś symbolicznego.

Średniowieczna samoobrona

Tradycje Bractw Strzeleckich sięgają czasów średniowiecznych. Powstawały one najpierw w miastach niemieckich, a ich głównym celem było przygotowanie mieszczan i rzemieślników do obrony miasta w przypadku najazdu czy oblężenia. Dlatego ćwiczone się w strzelaniu, najpierw z łuku, później przede wszystkim z broni palnej. Od początku także strzelano do sylwetki ptaka, nazywanego kurem. Z Niemiec, poprzez Śląsk, ten sposób samoobrony dotarł także do polskich miast. Nie wiadomo, kiedy dokładnie zawiązano w Tarnowie Towarzystwo Strzeleckie. Pierwsza wzmianka w dokumentach miejskich pochodzi z 1555 roku. Jest to zapis dotyczący srebrnego kura będącego godłem bractw strzeleckich. Znajduje się on w księdze inwentarzowej miejskiej. Natomiast nie ulega wątpliwości, że Bractwo powstało w Tarnowie wcześniej. Być może zostało zawiązane wkrótce po opasaniu miasta murami obronnymi. Niewiele wiadomo o jego działalności i strukturze organizacyjnej w pierwszych wiekach działalności. W większości polskich miast, a więc najprawdopodobniej i w Tarnowie, formacja ta zaczęła upadać w XVII wieku. W kolejnym stuleciu, zwłaszcza za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, Towarzystwa Strzeleckie praktycznie zaprzestały działalności, a po zajęciu Galicji przez Austrię przestały istnieć. Ostatnią pamiątką po tarnowskim Bractwie był srebrny kogut z koroną i łańcuchem, dwie laski marszał-



kowskie oraz buława Prezesa Bractwa. Wygląd kura plastycznie opisał w 1876 roku Walery Eljasz-Radzikowski, znakomity malarz: *W starej, mocno okutej skrzyni z pieniędzmi mieści się razem srebrny kurek Towarzystwa Strzeleckiego Tarnowskiego. Jest to kogut, a nie orzeł (jak krakowskiego Towarzystwa), srebrny, mały z dziobem i głową zwróconą w lewo. Na szyi ma koronę wieńcem*

na dół wdzianą, na głowie zaś zwyczajnie koronę włożoną. Spośród skrzydeł z grzbietu wychodzi łańcuch złożony z ogniw okrągławych, co czwarte czworoboczne na każdym napis z nazwiskiem króla kurkowego i z rokiem jego panowania. Według zachowanych relacji władze austriackie zamierzały przetopić srebrną figurkę kura na monety. Mieszczanie tarnowscy dali jednak znaczący dowód przywiązania do tradycji i własnej historii, wykupując ptaka od Austriaków. Pieniądze na ten cel zebrano podczas specjalnie zorganizowanej zbiórki.

Rozrywka przywoita

Działalność towarzystw strzeleckich została wznowiona w połowie XIX wieku. W Tarnowie stało się to w 1845 roku. Funkcjonowanie Towarzystwa oparte było na Statucie, który został potwierdzony przez władzę krajową i tym samym otrzymał moc obowiązującą od dnia 18 lipca 1867 roku. Od lat 60. XIX wieku istniała tzw. autonomia galicyjska na obszarze zaboru austriackiego. W jej ramach swobodnie mogły działać i rozwijać się tego typu organizacje. Statut precyzował, że podstawowym celem towarzystwa jest wyłącznie przywoita i w karby porządku ujęta rozrywka strzelaniem do tarczy. Pod niewinnie brzmiącą formułą ukryty był głębszy sens. W istocie przyczyną reaktywacji Towarzystwa Strzeleckiego była myśl przysposobienia się do ewentualnej walki o odzyskanie niepodległości Ojczyzny. Towarzystwo było organizacją elitarną. W statucie określono, że członkiem stowarzyszenia może zostać każdy niezawisły obywatel kraju, ale zastrzeżono również, iż musi on posiadać nieskazitelny charakter, a przede wszystkim: możliwość opłacenia tarczy i wkładki rocznej na cel stowarzyszenia bez uszczerbku swego lub też rodziny. Ponadto, zabezpieczono się przed przyjmowaniem przypadkowych członków poprzez fakt, iż nowym członkiem Bractwa można było zostać wyłącznie w wyniku jednogłośnej zgody wszystkich członków zarządu. Towarzystwo posiadało własny fundusz, na który składały się dochody z taksy wstępnej i z wkładek rocznych uiszczanych przez członków. Fundusz powiększały dochody ze strzelnicy, imprez organizowanych w ogrodzie, grzywnien oraz dobrowolne datki i zapisy. Towarzystwo było organizatorem imprez charytatywnych, festynów ludowych, koncertów. Dochód z tych imprez przekazywano m.in. na utrzymanie biednych uczniów tarnowskich szkół, wsparcie finansowe dla wygnańców z terenu Prus, czy Polaków w zaborze rosyjskim.

Zgodnie z nazwą strzelectwo było fundamentem, na którym opierała się działalność organizacji. Odbywało się ono zawsze w sezonie letnim. Poprzedzało je uroczyste otwarcie strzelnicy, które następowało w Zielone Świątki. Składało się nań konkursowe strzelanie o „królestwo”, nagrodę Towarzystwa, względnie premiowe strzelanie do tarczy. Najwięcej emocji dostarczało strzelanie królewskie, które trwało czasem kilka dni. Po podsumowaniu wyników ogłaszano królem kurkowym najlepszego strzelca. Wyłaniano także dwóch strzelców, którzy otrzymywali godność marszałków. Kadencja króla kurkowego oraz marszałków trwała jeden rok, do następnego strzelania królewskiego. Piastowanie godności króla kurkowego było rzeczą niezwykle zaszczytną, dawało dużo splendoru zwycięzcy.



Pierwszym królem kurkowym odnowionego Towarzystwa Strzeleckiego został w 1845 roku Stanisław Waguza, tarnowski adwokat. Jego nazwisko jest wyryte na najstarszym ogniwie, z których składał się łańcuch zawieszony na grzbiecie kura strzeleckiego.

Na przełomie XIX i XX wieku Towarzystwo pogrążyło się w kryzysie. Jego aktywność znacznie osłabła, organizację większości imprez przejęło miejscowe Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, braciom kurkowym chciało nawet odebrać budynek. Lepsze czasy wróciły około 1910 roku, gdy prezesem został lekarz Jan Zbigniewicz, a po nim Tadeusz Tertil, już wówczas burmistrz Tarnowa. W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej wzrosła liczba członków Towarzystwa, a także nastąpiła jego aktywizacja na polu organizacji uroczystości narodowych. Wybuch wojny w 1914 roku zahamował jego działalność na kilka kolejnych lat.

Elitarne Towarzystwo

Wznowione po I wojnie światowej Towarzystwo Strzeleckie miało odmienny charakter od dawnego Bractwa Kurkowego. Przede wszystkim uległy zmianie reguły obronności kraju. W związku z tym Towarzystwo ewoluowało w kierunku organizacji towarzysko-rozrywkowej, choć mocno pielęgnującej dawne tradycje strzeleckie. Kontynuowało ono zwyczaj królewskiego strzelania, intronizacji oraz pozostałe środowiskowe tradycje. Na co dzień raczej skupiało się na organizowaniu akcji rozrywkowych. Głównymi zajęciami było strzelanie, niedzielne spotkania towarzyskie, rozrywki w postaci organizowanych rautów strzelniczych, balów, wspólne „święcone” i „opłatek”. Ciekawą imprezą było spożywanie „gęsi” pod koniec września na św. Michała, patrona Małopolski i żołnierzy. Czasami bracia włączali się do różnych akcji społecznych i patriotycznych.



Towarzystwo stało się organizacją elitarną. Decydowała o tym procedura przyjęcia nowych członków, nazywana „balatowaniem”. Kandydat wprowadzany był przez dwóch członków Towarzystwa, którzy ręczyli za niego. Następnie zarząd w pięcioosobowym składzie (prezes, zastępca prezesa, sekretarz, skarbnik, gospodarz) przystępował do głosowania. Były ono tajne. Ci, którzy aprobowali kandydata wrzucali do kapelusza okrągłe, białe kuleczki. W przypadku pojawienia się w kapeluszu choć jednej czarnej kuleczki, kandydat był odrzucony. Niełatwo było więc wstąpić w szeregi Bractwa. W latach 30. XX wieku Towarzystwo liczyło około 60 osób. Znany nazwiska większości z nich. To faktycznie społeczna elita ówczesnego Tarnowa, do której należeli też czołowi politycy, jak np. Mieczysław Brodziński, prezydent miasta, który w 1935 roku piastował godność króla kurkowego, czy Tadeusz Kołodziej, wiceprezydent Tarnowa, ostatni prezes Bractwa przed wybuchem kolejnej wojny i kilkakrotny król kurkowy.



Wojenna tajemnica

Po wybuchu II wojny światowej w 1939 roku Towarzystwo Strzeleckie zawiesiło swoją działalność, a po aresztowaniu przez Niemców ostatniego przedwojennego prezesa, Tadeusza Kołodzieja, pozostali członkowie Bractwa starali się ukryć wszelkie ślady działalności. Zniszczone zostały wszystkie dokumenty i akta, ukryto insygnia. *Trudno się dziwić takiej reakcji naszych poprzedników – przekonywał kilka lat temu jeden z braci – Bractwo, którego członkowie ćwiczyli się w strzelaniu, dysponowali bronią, mogło zostać uznane przez Niemców za organizację paramilitarną, wówczas represje byłyby jeszcze dotkliwsze.* Do dzisiaj nie udało się odnaleźć najcenniejszej pamiątki tar-

nowskiego Bractwa Kurkowego – srebrnego kura. Pozostały insygnia, laski marszałkowskie, berło i łańcuch prezesa zostały odnalezione dopiero wiele lat po wojnie. W 1974 roku byli członkowie Towarzystwa Roman Serwiński i Leopold Drapella przekazali te cenne pamiątki tarnowskiemu Muzeum. A srebrny kur być może został zniszczony w czasie wojny, ale możliwe, że nadal znajduje się w jakiejś tajemniczej skrytce, a ci, którzy go tam umieścili nie przeżyli wojny, zabierając tajemnicę do grobu. Wielu członków stowarzyszenia trafiło bowiem do więzień i obozów, nie tyle za przynależność do Towarzystwa Strzeleckiego, które nie kontynuowało działalności, ale za udział w formacjach ruchu oporu. Taki los spotkał m.in. Tadeusza Kołodzieja, maltretowanego przez tarnowskie Gestapo, a następnie wywiezionego do KL Auschwitz, gdzie został zamordowany 3 czerwca 1941 roku. Inną ofiarą nazistowskiej maszyny śmierci był płk. Maksymilian Hoborski, król kurkowy w 1931 roku, który zginął w KL Auschwitz 29 kwietnia 1942 roku. Po zakończeniu wojny nie było szans na wznowienie działalności Towarzystwa, choć nadal żyło wielu jego byłych członków i takie próby zostały podjęte. Ówczesne komunistyczne władze nie wyraziły na to zgody. Na reaktywację trzeba było czekać do lat 90. XX wieku i do zmian ustrojowych związanych z upadkiem komunizmu.

Po reaktywacji

Tarnowskie Bractwo Kurkowe udało się wskrzesić po ponad 50-ciu latach, które minęły od 1939 roku. Zebranie założycielskie odbyło się 18 marca 1996 roku w tarnowskim ratuszu. Byli na nim obecni czołowi tarnowscy rzemieślnicy, kupcy, prawnicy, lekarze, inżynierowie, nauczyciele, artyści, dziennikarze. Łącznie 34 osoby. Zdecydowano wówczas, że Statut reaktywowanej organizacji należy wzorować na Statucie Bractwa Kurkowego w Krakowie. Pierwszym prezesem odnowionego stowarzyszenia został dr Józef Sławomir Bossowski, syn przedwojennego działacza Bractwa Józefa Stanisława Bossowskiego, niezwykle dlań zasłużonego. Za-

stępami prezesa zostali Sławomir Kolasiński i Piotr Ostafil. Oficjalna nazwa stowarzyszenia brzmi następująco: „Bractwo Kurkowe w Tarnowie – Towarzystwo Strzeleckie”. Pierwsze po kilkudziesięciu latach strzelanie królewskie zorganizowano w 1998 roku. Pierwszym królem został dr Józef Sławomir Bossowski, a marszałkami Roman Starzec oraz Sławomir Kolasiński. Zasady strzelania królewskiego są następujące: o tytuł marszałka rywalizują wszyscy członkowie Bractwa, strzelając z broni sportowej KBKS, tytuł przypada dwóm uczestnikom zawodów, którzy zdobędą największą liczbę punktów. O tytuł króla kurkowego walczą marszałkowie strzelając do tarczy również z KBKS. Gdy wyłonionych zostanie trzech finalistów rozpoczyna się strzelanie do kura, już z broni czarnoprochowej, ładowanej od przodu. Tytuł przypada temu, kto strąci kura.

W minionych 30 latach tarnowskie Bractwo Kurkowe stało się jedną z najbardziej rozpoznawalnych organizacji w mieście. Wyróżnia się strojami, szczególną działalnością i swoistą, dobrze rozumianą, elitarnością. Wyraźnie nawiązuje do szeregu tradycji i zwyczajów, które obowiązywały w minionych wiekach. Po prezesurze Józefa Sławomira Bossowskiego z lat 1997-2000 kolejnymi prezesami byli: Jan Błaszczewicz (2000-2007), Jerzy Czerwiński (2008-2016) oraz Andrzej Mróz (2017-2019). Od 2020 roku na czele Bractwa stoi Paweł Krywański, tarnowski przedsiębiorca. W jubileuszowym roku 2026 władze przedstawiają się następująco: wiceprezesami są Wojciech Dzierwa oraz Roman Korczak, skarbnikiem Tomasz Wojtaszek, sekretarzem Bartłomiej Kasprzyk, ceremoniarzem Piotr Sumara, strzelmistrem Bogusław Świttek, gospodarzem Jerzy Śpiewak-Sondej, a członkami zarządu Stanisław Barnaś oraz Grzegorz Mądel. Aktualnym Królem Kurkowym jest Grzegorz Mądel, a Marszałkami Paweł Kucharczyk oraz Dariusz Marszałek.



Słów kilka o siedzibie Bractwa

Reaktywowane w 1 poł. XIX w. tarnowskie Towarzystwo Strzeleckie cieszyło się poparciem ze strony władz miejskich. W 1866 roku miasto podarowało Towarzystwu grunt pochodzący z dawnego folwarku miejskiego Podwale i Dyksonówka. Zagospodarowanie tego terenu zaczęto od wzniesienia budynku strzelnicy. Tzw. Pałacyk Strzelecki zyskał neogotycki wygląd. Budynek wzniesiono na rzucie zbliżonym do kwadratu, z tarasem od południa i dużą salą w parterze. Charakteryzują go bogato zdobione elewacje z wieżyczkami, krenelacjami i schodkowymi szczytami. Wnętrza obejmują piwnice sklepione, masywne i drewniane stropy oraz balkon nad główną salą. Strzelnica służyła Towarzystwu jako miejsce spotkań, uroczystości, bali, koncertów i wystaw. Za gmachem powstała później strzelnica ziemna. Oba obiekty istniały na obszarze powstającego równocześnie parku, od nazwy Towarzystwa określanego jako Ogród Strzelecki. O szacunku jakim cieszyło się Towarzystwo świadczy najlepiej fakt, że Rada Miejska nadała ulicy, przy której mieścił się Pałacyk Strzelecki i południowa część Ogrodu Strzeleckiego, nazwę Kurkowa. Dzisiaj ulica ta nosi imię Juliusza Słowackiego.

Ogromne zasługi dla powstania parku oraz przekazania gruntów Towarzystwu Strzeleckiemu położył ówczesny burmistrz Tarnowa Józef Kalasanty Pędracki, zarazem wiceprezes organizacji. Aby uczcić jego pamięć



wmurowano w 1888 roku w fasadę budynku tablicę jemu poświęconą. W 1928 roku przeprowadzono remont gmachu związany z uroczystościami sprowadzenia do miasta szczątków generała Józefa Bema. Podczas okupacji niemieckiej majątek Towarzystwa został przejęty, a Pałacyk Strzelecki popadł w zaniedbanie. Po wojnie, od 1945 roku, mieścił się tu Dom Harcerza, pełniący funkcje kulturalne i oświatowe. Pod koniec lat 90. XX w. harcerze opuścili obiekt, a plany jego adaptacji przez Bractwo Kurkowe przekraczały możliwości finansowe organizacji. W latach 2011-2013 Pałacyk Strzelecki został gruntownie odnowiony z funduszy Unii Europejskiej i stał się siedzibą Biura Wystaw Artystycznych w Tarnowie.

Inne inwestycje Towarzystwa to oranżerie z tzw. mnożarką wybudowane w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. i przede wszystkim Domek Ogrodnika. Ten powstał w 1907 r. na podstawie projektu Szczęsnego Zaremby, budowniczego miejskiego. Zbudowany został przez Michała Mikosia w stylu manierystycznym. Po kilku latach od czasu restytucji Bractwa w 1996 roku udało się te nieruchomości odzyskać. Były jednak w kiepskim stanie technicznym i mocno zdewastowane. Dzięki zaangażowaniu braci przeprowadzono gruntowny remont budynków w latach 2013-2014. Wykonane prace konserwatorsko-restauracyjne przywróciły blask dawnemu Domkowi Ogrodnika. Na Walnym Zebraniu w dniu 27 marca 2014 r. podjęto uchwałę o urządzeniu lokalu Bractwa właśnie tam. Podniosła uroczystość restytucji siedziby odbyła się w dniu 28 czerwca 2014 r. Budynek otrzymał oficjalną nazwę Dom Bracki. To szczególne wydarzenie udokumentowano wmurowaniem i poświęceniem tablicy pamiątkowej, która znajduje się na ścianie frontowej gmachu, oraz okolicznościowym Edyktem zapisanym w kronice Bractwa.



ZASŁUŻENI DLA BRACTWA

Józef Pędracki (1825-1883)

Położył duże zasługi dla rozwoju odrodzonego w 1845 roku Towarzystwa Strzeleckiego w Tarnowie. Przez kilka lat był jego wiceprezsem. Trzy razy z przerwami na przestrzeni lat 1858-1867 (mimo dwukrotnego zwolnienia z urzędu przez władze austriackie w roku 1861 i 1864 z powodu prowadzonej działalności niepodległościowej) pełnił funkcję burmistrza Tarnowa. Przed i w okresie Powstania Styczniowego był bowiem członkiem tarnowskiej Ławy Obwodowej „czerwonych” zaangażowanej w pomoc powstańcom.

W 1866 roku doprowadził do przekazania Towarzystwu Strzeleckiemu gruntów miejskiego folwarku Podwale-Dyskontówka, na którym wybudowano pałac strzelecki i otwartą strzelnicę. Dzięki temu Bractwo Kurkowe uzyskało znakomite warunki dla działalności i dalszego rozwoju. Przyczynił się także do rozbudowy Parku Strzeleckiego. W uznaniu tych zasług bracia kurkowi w 1888 roku wmurowali i odsłoniли na ścianie pałacyku strzeleckiego poświęconą mu tablicę pamiątkową.

Nie są to jedyne zasługi tego aktywnego obywatela miasta Tarnowa. M.in. był w 1861 roku współzałożycielem Powszechnej Kasy Oszczędności, pełniąc funkcję jej pierwszego dyrektora. Był także organizatorem pierwszej w Tarnowie ochotniczej straży pożarnej. Po roku 1867 został przywódcą aktywnego stronnictwa w tarnowskiej Radzie Miejskiej zwanego „partią Pędrackiego”. Zmarł w Tarnowie 11 kwietnia 1883 roku. Został pochowany na miejscowym Cmentarzu Starym.



Jan Zbigniewicz (1865-1931)



Znany tarnowski lekarz. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1889 roku. Po uzyskaniu specjalizacji w zakresie ginekologii i położnictwa przybył do Tarnowa i został zatrudniony w Szpitalu Powszechnym. Szybko zyskał uznanie w środowisku lekarskim Tarnowa, a także wśród pacjentek. Był lekarzem domowym księżąt Sanguszków z Gumnisk. Był tym lekarzem, który odbierał poród jedynego syna księstwa – Romana, urodzonego w 1901 roku.

Udzielał się w polityce samorządowej, radny kilku kadencji, przez jedną kadencję wiceburmistrz Tarnowa. Człony społecznie w wielu organizacjach

i stowarzyszeniach. Zasiadał w zarządach m.in. Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i Towarzystwa Szkoły Ludowej. W 1909 roku został prezesem Koła Krajowego Związku Lekarzy w Tarnowie. W 1921 roku objął stanowisko lekarza naczelnego Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie. W latach 1922-1931 stał na czele tarnowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Pasjonował się myślistwem. Był długoletnim członkiem tarnowskiego Bractwa Kurkowego i znakomitym strzelcem. Kilukrotnie piastował godność króla kurkowego. Obejmując prezesurę Towarzystwa na początku XX w. przyczynił się ogromnie do przezwyciężenia kryzysu, w którym organizacja pogrążyła się od końca XIX w. Pomagał mu w tym ówczesny burmistrz Tarnowa Tadeusz Tertil. W 1918 r. Zbigniewicz należał do Komitetu Narodowego, który był współautorem niepodległości Tarnowa pod koniec października jako miasta Pierwszego Niepodległego na ziemiach odradzającego się państwa. Zmarł w Tarnowie 13 stycznia 1931 roku i pochowany został w rodzinnym grobowcu Serdów na miejscowym Cmentarzu Starym. Z tej rodziny pochodziła jego małżonka Irena, jedna z najlepszych tarnowskich malarek.

Tadeusz Kołodziej (1898-1941)

Ukończył Uniwersytet Jagielloński i w roku 1924 powrócił do Tarnowa z tytułem magistra prawa. Podjął pracę w Zarządzie Miejskim i wkrótce dał się poznać z wielu ważnych inicjatyw zmierzających do rozwoju miasta. Za te zasługi, uchwałą Rady Miejskiej, w 1935 roku został wybrany pierwszym wiceprezydentem Tarnowa. Na tym stanowisku pracował z sukcesami do wybuchu wojny z Niemcami.

Był aktywny na polu działalności społecznej. Przez wiele lat z pasją angażował się w funkcjonowanie Towarzystwa Strzeleckiego. Został wybrany jego prezesem, a jego urzędowanie przypadło na ostatnie lata niepodległej Polski. W tym czasie Towarzystwo angażowało się w szereg działań patriotycznych.

Po zajęciu Tarnowa przez Niemców Tadeusz Kołodziej, gorący patriota i powszechnie szanowana postać, zmuszony został, pod karą śmierci, do codziennego meldowania się na Gestapo. 8 listopada 1939 roku został jednak aresztowany i był przetrzymywany w więzieniu jako zakładnik w gronie innych znanych mieszkańców. Po zwolnieniu z aresztu był nadal szykanowany. Mimo tego podjął pracę w konspiracji, za to 4 listopada 1940 roku został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu. Torturowany podczas przesłuchań na Gestapo nie wydał nikogo. W dniu 3 kwietnia 1941 roku wraz z 700 innymi więźniami został przetransportowany do KL Auschwitz i stał się numerem 11295. Warunki obozowe zniszczyły tego silnego fizycznie i duchowo człowieka. Zginął w KL Auschwitz męczeńską śmiercią w dniu 3 czerwca 1941 roku.



Józef Sławomir Bossowski (1928-2014)



Był synem przedwojennego Brata Kurkowego, Józefa Stanisława. Ojciec miał w swojej biografii mocne akcenty patriotyczne. Walczył w Legionach Polskich podczas I wojny światowej, a w trakcie kolejnej wojny należał do tarnowskiej konspiracji. Józef Sławomir odziedziczył po nim wielką miłość do historii lokalnej i historii Ojczyzny. Podobnie jak on był też z zawodu stomatologiem.

W ogromnym stopniu przyczynił się do reaktywowania w 1996 roku Towarzystwa Strzeleckiego – Bractwa Kurkowego w Tarnowie. Został jego pierwszym królem kurkowym oraz prezesem. Potem, aż do śmierci,

był jego aktywnym członkiem. Jako król kurkowy przyjął pseudonim „Odnowiciel”. W 2000 roku otrzymał tytuł Honorowego Prezesa. Za działalność w Bractwie został odznaczony Krzyżami Zasługi Bractwa Tarnowskiego (Srebrnym i Złotym), Krzyżem Zasługi Okręgu Krakowskiego oraz Krzyżem Zjednoczenia „Za Wieloletnią i Wzorową Służbę”.

Napisano o nim w monografii tarnowskiego Bractwa: *Był rodowitym tarnowianinem, wielkim patriotą i katolikiem, barwną postacią w mieście, któremu poświęcił wiele pracy i wysiłku. Jako ceniony lekarz-dentysta, znakomity chirurg stomatologiczny, dbał o zdrowie mieszkańców, a zwłaszcza młodzieży. Pełnił też funkcję radnego w odrodzonym samorządzie miejskim. Pasjonowało go lotnictwo oraz kucharstwo. Swoje życie opisał w książce „Fotel wspomnień”, poświęcając w niej sporo miejsca odradzającemu się Bractwu Kurkowemu. Zmarł w Tarnowie 20 października 2014 roku i pochowany został na miejscowym Cmentarzu Starym.*